Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 83 | Kraków, czwartek 10 kwietnia 1924 roku | Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.
Cena numeru **250.000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 10-go kwietnia wynosi 1,800.000 Mkp.

Wybory włoskie

Kraków, 9 kwietnia.

Odbyte w ubiegłą niedzielę wybory we Włoszech stanowią jedno z najbardziej charakterystycznych zjawisk naszego czasu. Dokonawszy w październiku 1922 r. swojej „legalnej rewolucji", Mussolini natychmiast zmienił kurs. Złożył w ręce króla przysięgę. Nie złamał formalnie konstytucji. Lecz tylko twardemi groźbami teroryzując parlament głównie, a nie senat, wymusił sobie najpierw pełnomocnictwa finansowe i administracyjne w bardzo szerokim zakresie, potem zaś w taki sam sposób słynną swoją ordynację wyborczą. Celem jej było dać Mussoliniemu wał ochronny na płaszczyźnie formalnie zachowanego parlamentaryzmu. Osiągnął ten cel przez słynne postanowienie ustawy, oddające dwie trzecie wszystkich mandatów w parlamencie (356) temu stronnictwu, które na swą listę zgromadzi przynajmniej jedną czwartą wszystkich oddanych głosów. Pozostałą jedną trzecią mandatów (179) dzielić mogą między siebie stronnictwa opozycyjne. Obok tego głównego postanowienia gwarancyjnego działają w ordynacji jeszcze inne drugorzędne momenty w tym samym kierunku. Całe Włochy głosują w dwojaki sposób: raz jako jeden okręg wyborczy, który wybiera dwie trzecie posłów, drugi raz podzielone na 15 okręgów wyborczych, które wybierają razem pozostałą jedną trzecią.

Nie zadowalniając się tymi mechanicznymi środkami ochrony i zabezpieczenia swojej pozycji politycznej na przyszłość, Mussolini nie odrzucił także i innych środków — polityki i terroru partyjnego. W zakresie polityki zastosował wysoki stopień ugodowości wobec stronnictw prawicowych i wogóle umiarkowanych. Na państwowej liście faszystowskiej Mussolini umieścił tylko 256 prawdziwych faszystów, sto miejsc rozdzielając między przedstawicieli innych stronnictw z wyjątkiem socjalistycznych i komunistycznych. Takie osobistości jak Orlando, Salandra, były prezydent parlamentu de Nicola były usilnie proszone o przyjęcie ofiarowanych mandatów. Orlando w manifeście do wyborców swego okręgu zastrzegł wyraźnie, że fakt jego zgody na zamieszczenie go na liście faszystowskiej nie oznacza bynajmniej, jakoby aprobował on program faszyzmu i jakoby porzucał swój dotychczasowy program liberalny. De Nicola w ostatniej chwili kazał się wykreślić z listy faszystowskiej, zrażony nadużyciem drugiego wal nego środka taktyki faszystowskiej, mianowicie teroru. Potrzeba bowiem wiedzieć, że mimo tych niebywałych gwarancyj, które faszyści stworzyli sobie w paradoksalnej ordynacji wyborczej i mimo posiadania całej władzy administracyjnej w ręku, taktyka wyborcza związków faszystowskich przeszła wszystko, co można sobie wyobrazić jako teror wyborczy. Pomijając już takie zjawiska jak to, że poczta w okresie przedwyborczym przestała po prostu rozwozić i doręczać prasę opozycyjną swoim prenumeratorom, że obywatel znany ze stanowiska opozycyjnego jadąc koleją, musiał być przygotowany na to, że każdej chwili może być wyrzucony z wagonu na czyste pole, nie cofano się także przed środkami jeszcze grubszymi. Dość powiedzieć, że były minister poczt w gabinecie samego Mussoliniego, de Cesare kandydując obecnie jako opozycjonista, nie został po prostu wypuszczony z dworca do miasta, gdy przyjechał do swego okręgu wyborczego, aby wygłosić mowę...

Wobec opisanej ordynacji wyborczej i wobec faktu posiadania w państwie nieograniczonej władzy ten teror wyborczy musi zdumiewać w taktyce Mussoliniego i jego partji. Ma on jednak swoje przyczyny. Otóż zarówno ordynacja jak władza zabezpieczają faszyzmowi tylko większość mandatów w parlamencie, nie zabezpieczają mu zaś bynajmniej większości głosów w samem społeczeństwie, czyli, co za tem idzie, także i tej sankcji moralnej, którą taka większość głosów stanowi sama w sobie bez względu na to, w jaki sposób postępuje z nią taka czy inna ustawa wyborcza.

Otóż Mussoliniemu i faszyzmowi szło w tych wyborach nie tylko o to, aby stać się tą partją mniejszości, którą specjalna ordynacja przeistacza w partję silnej większości, lecz także o to, aby liczba głosów oddanych na listę faszystowską nie stała w zbyt rażącej sprzeczności ze stanowiskiem, jakie partja zajmie w nowym parlamencie dzięki wymuszonej ordynacji.

Pod tym zaś właśnie względem miał Mussolini liczne i poważne powody do obaw. Nie jest bowiem prawdą, aby szerokie sfery włoskie zachwycały się „regimem" faszyzmu. Niezadowolenie zarówno z jego metod jak z jego rezultatów jest wielkie i sięga daleko. Gdyby się to niezadowolenie objawiło w liczbie głosów oddanych na stronnictwa opozycyjne, to faszyzm mimo wszystkich ordynacyj wyborczych mógłby ponieść klęskę moralną, mianowicie okazać się tem, czem jest istotnie — śmiałą i nieprzebierającą w środkach mniejszością, któ-

ra pewnego dnia uchwyciła władzę w ręce i dobrowolnie nie chce jej z tych rąk wypuścić. Zapobieżenie temu niebezpieczeństwu było też głównym celem teroru, który rozwijali faszyści podczas wyborów, jak znowu dla stronnictw opozycyjnych, które poszły do wyborów bez nadziei uzyskania mandatów, celem była znów tylko demonstracja, że obok faszystów istnieją także niefaszyści i mają odwagę przyznawać się do tego.

Tak więc gdy mandatowy wynik wyborów był przesądzony na długo przed wyborami, to moralny ich efekt będzie można ocenić dopiero z obliczeń wyborczych, które w tej chwili jeszcze nawet w samych Włoszech nie mogą być znane. **Idem.**

Djarjusz z dnia 9-go kwietnia

— Związek parlamentarny posłów PPS. wniósł do ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości interpelację w sprawie karygodnej opieszałości władz policyjnych i sądowych w prowadzeniu śledztwa nad wykryciem w Krakowie magazynu materjałów wybuchowych i organizacji terorystycznej.

— P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął onegdaj na audjencji gen. Florescu, szefa rumuńskiego sztabu generalnego.

— Min. spraw wewnętrznych wraz z min. spraw wojskowych mają wspólnie opracować plan reorganizacji policji na Kresach. Wysuwany jest projekt militaryzacji policji. Inspektoraty armji w Wilnie i Lwowie mają w tej mierze otrzymać specjalne instrukcje oraz rozszerzone pełnomocnictwa.

— Na skutek nowych rozruchów antysemickich w Rumunji, rząd ogłosił stan wyjątkowy w miastach uniwersyteckich (Bukareszt, Czerniowiec, Cluj i Temeszwar).

— Strajk kolejowy w Niemczech rozszerzył się w ciągu dnia wczorajszego na warsztaty kolejowe w Berlinie i Hamburgu.

TELEGRAMY

z 9 kwietnia 1924

Sprawozdanie Komisji rzeczoznawców

Paryż. (Tel. wł.) „Matin" publikuje w obszernym wyciągu szczegóły sprawozdania komisji rzeczoznawców. Eksperci wyrażają zdanie, nie wchodząc wcale w sprawy wojskowe okupacji Zagłębia Ruhry, **należy Niemcom na terytorjum okupowanem pozostawić zupełną swobodę dysponowania cłami, domenami i w zarządzie kolejami.** Odnośnie do spłat odszkodowań postanowili rzeczoznawcy, iż Niemcy otrzymają moratorjum na lat cztery i to w pierwszym roku złożą Niemcy 800 miljonów marek złotych, osiągniętych z pożyczki zagranicznej oraz 200 miljonów marek złotych, osiągniętych z podatków wewnętrznych. W drugim roku złożą Niemcy 1'2 miljarda marek złotych, w trzecim roku 1'75 miljarda marek złotych. W następnych latach raty najmniej wynosić muszą 2 miljardy 460 miljonów marek złotych. Co do eksploatacji kolei niemieckich byłaby powierzoną specjalnej organizacji z kapitałem zakładowym 26 miljonów marek złotych. Według informacji „Tempsa" sprawozdanie komitetu zawiera przeszło 60 stron druku, formatu złotej księgi i składa się z 4 części. Główną wytyczną, jaką kierował się komitet rzeczoznawców, jest **sanacja finansów Niemiec,** zabezpieczenie możliwie wysokich **spłat rocznych do funduszu reparacyjnego i likwidacja możliwie wielkiej części długów Niemiec.** Sprawozdanie ustala wysokość rocznych spłat, jakich należy żądać od Niemiec, nie wymienia jednak ilości tychże rat. Celem sprowadzenia budżetu niemieckiego do równowagi żądają eksperci **ścisłej kontroli nad dochodami.** Gdyby zobowiązania finansowe nie mogły być dotrzymane, przewidują rzeczoznawcy ścisłą kontrolę międzykoalicyjną.

Zwycięstwo wyborcze Mussoliniego

Medjolan. (Tel. wł.) Według ostatecznych obliczeń przy wyborach padło ogółem na listy faszystów i pokrewne listy kandydatów 1,437.252 głosów, na listy opozycyjne 832.810 głosów. Z grupy opozycyjnej otrzymali socjaliści 158.642, maksymaliści 150.055, komuniści 87.381, popolari 242.963, republikanie 39.310 głosów.

W Medjolanie około 64.000 wyborców głosowało na listy lewicowe, 40.000 na faszystów. Procent głosujących wynosił 62 prc. Według oficjalnego zestawienia 64 prc. mandatów przypada na listę rządową. Rozdział mandatów jest następujący: **Lista nacjonalistyczna otrzymała 356 mandatów,** faszyści z rządowej listy mniejszości 19, socjaliści 65, w tej liczbie: zjednoczeni socjaliści otrzymali 26, maksymaliści 22, komuniści 17, dalej popolari 40, demokraci liberalni 17, opozycja konstytucyjna 12, republikanie 7, Słowianie i Niemcy po 2 mandaty, partja chłopska 3.

Po wyborach w Bawarji

Monachjum, (Tel. wł.). Jednocześnie z wyborami do sejmu odbyło się głosowanie ludowe nad wnioskiem, wysuniętym przez ludowców w sprawie zmiany konstytucji bawarskiej w tym sensie, ażeby stworzyć urząd prezydenta Bawarji. W głosowaniu ludowem wniosek ten został odrzucony olbrzymią większością głosów. Według ostatnich obliczeń grupa Hittlera będzie miała w sejmie bawarskim około 25 mandatów, bawarska partja ludowa przeszło 40, socjaliści 25, komuniści około 15. „Münchener Neueste Nachrichten", omawiając ten wynik wyborów do sejmu bawarskiego, piszą:

„Zachodzi pytanie, czy nowy sejm bawarski będzie wogóle zdolny do pracy i czy może utworzyć rząd. Możliwe jest, że wkrótce staniemy znów przed pytaniem, przed którem stanęliśmy w gruncie: Jak rozwiązać sejm?

Monarchiści i bolszewicy pod wspólnym sztandarem

KSIĄŻĘ GOLICYN O POLITYCE SOWIETÓW.

Moskwa. (Tel. wł.) "Izwiestja" zamieszcza list otwarty księcia Piotra Golicyna do naczelnego redaktora Stiekłowa. Golicyn w imieniu dawnych monarchistów wyraża swą głęboką wdzięczność rządowi sowieckiemu i delegacji sowieckiej za nieustępliwą politykę w sprawie Besarabji. Książę Golicyn pisze: „Daj Boże, aby również bez żadnych ustępstw przeprowadzona była kwestja Sachalinu i wschodnio-chińskiej kolei. — Dalej Golicyn stwierdza, że obecnie wszystkie narody wschodnie utwierdzają się w przekonaniu, że władza sowiecka utrwaliła się w Rosji na długie a być może po wieczne czasy. Narody zachodnie dochodzą również do tego przekonania.

J. THURBER WING.

MOST

Siedzieliśmy przed hotelem, czekając na niezjawiającego się przewodnika. Wreszcie jeden z kulisów usługujących w hotelu, przyprowadził nam sympatycznie wyglądającego Hindusa.

— Przewodnik panów jest niezdrów — objaśnił. Prosił mnie, bym go zastąpił. Ja się tem nie zajmuję, lecz przewodnik panów wie, że od czasu mego pobytu w Anglji, chętnie zwracam cudzoziemcom uwagę na piękno mej ojczyzny, a wie też, że specjalnie lubię Fatehpur — Sikri, dokąd się panowie właśnie wybierają.

Byliśmy zadowoleni z zastępcy naszego przewodnika. Podobało nam się jego miłe obejście i doskonała angielszczyzna; za chwilę byliśmy też już w aucie, mającem nas zawieźć do celu. Tuż przed opuszczeniem murów miasta, przewodnik dał znak szoferowi, by jechał powoli, a w tejże chwili śliczny żółty kwiat, rzucony niewiadomo skąd, wpadł w ręce naszego Hindusa. Auto ruszyło znów z normalną szybkością, lecz przewodnik nie rzekł ani słowa o kwiatku, który przypiął sobie do surduta. Mknęliśmy teraz wzdłuż pól kukurydzy, wśród których przechadzały się swobodnie całe stada świętych dzikich pawi. Zewsząd dochodziły gwary małp, skaczących po drzewach przydrożnych. Na drodze było pełno kurzu, a długo musieliśmy jechać, by wreszcie stanąć w Fatehpur-Sikri, sławnem mieście wielkiego Akbara.

Słońce migotało na ciepłej purpurze kamieni. I tylko poszmer wietrzyku przerywał ciszę opustoszałych podwórzy. Gdzie ongiś rozlegały się dźwięki muzyki za zbliżaniem się cesarza, teraz śpiewały ptaki. Głosy dzieci nie odbijały się już echem od wielopiętrowego, wspartego na kolumnach Panch Mahal. Gra w szachy, na kwadratowych płytkach podwórza, gdzie Akbar był nieraz graczem, a ludzkie istoty pionkami — ta gra w szachy się skończyła. A jednak panowała tu niegdyś sprawiedliwość, filozofja, nauka; wielka cywilizacja, wielki człowiek — wszystko obecnie wizją przeszłości. Rok po roku jaskółki wracają do swych gniazd. Człowiek odchodzi i nie wraca.

Minęliśmy Divan—i—am, widzieliśmy pałac sułtański, przystając w niejednej królewskiej komnacie, zanim opuściliśmy Pałac przyjęć prywatnych. Doszliśmy do Domu i ogrodu Miriam, skąd prowadzi ścieżka do Bramy Słonia. Zawróciliśmy, by jeszcze raz oglądać pełen wdzięku Panch Mahal, tradycyjnie nazwany teatrem książąt. W pobliżu wznosił się dom poety Birbala. Nakoniec, przebywszy wspaniałą bramę, dostaliśmy się na podwórze Wielkiego Meczetu. Tu, w pośród czerwieni piaskowców, lśnił niepokalaną bielą budynek z białego marmuru, o cudnej proporcji form i ornamentyce. Nasuwał on myśl o śmierci, gdyż był to grobowiec Shaikh Salim Christi, mądrej ukochanej żony Akbara, a nazwisko to znów nam mówiło o przeszłości minionej. Cóż dziwnego, że ogarnęło mnie uczucie melancholji? Myśli moje nie mogły się oderwać od tych komnat cesarskich, od wspaniałej sypialni, nazwanej komnatą snów, gdzie Akbar śnił sen, zakończony bezpowrotnie. Ukośne promienie słońca stawały się mniej intensywne, cienie wydłużały się z każdą chwilą. Uczucie smutku zwalniało moje kroki. Przewodnik zauważywszy to przystanął i rzekł:

— Proszę się tak nie przejmować tem otoczeniem. Ja tu przychodzę często, lecz nie poddaję się smutkom. Czy zna pan napis, widniejący nad drzwiami, naprzeciw nas? Jeden jego ustęp brzmi:

„Świat jest mostem; przejdź przez niego, lecz nie buduj na nim domu".

— Jeśli przeto sądzili, że świat jest tylko mostem, czyż nie słusznem jest, by ich miasto, wciąż jeszcze niezrównane w swem pięknie było świadkiem krótkotrwałego blasku świata? Ale pan wciąż jeszcze smutny. Opowiem więc panu histo-

Z SEJMU

Sejm na wczorajszem posiedzeniu tylko z początku mógł w spokoju zająć się załatwieniem spraw bieżących, zanim wybuchła „burza“ w czasie dyskusji nad nagłym wnioskiem klubów prawicy w sprawie stosunków polsko-litewskich. Posiedzenie Sejmu rozpoczął marszałek Rataj oświadczeniem, że wniesione zostały cztery interpelacje przez różne grupy poselskie, wszystkie w sprawie bicia więźniów przez policję. Następnie przystąpiono do rozpatrywania ustawy o zabezpieczeniu i użyciu pożyczki, zaciągniętej u rządu francuskiego. Ustawę tę odesłano do komisji z tem, iż ma ona wrócić pod obrady plenum przed świętami.

W trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o organizacji poczt, telegrafów i telefonów, dalej ustawę **o pracy młodocianych i kobiet.** Następnie przyjęto ustawę o rozciągnięciu na Górny Śląsk mocy obowiązującej ustaw wojskowych.

Wreszcie przyjęto ustawę o prawach i obowiązkach oficerów marynarki wojennej oraz wniosek posła Smulikowskiego, domagający się regularnych wypłat poborów nauczycieli oraz emerytów.

Następnie Izba przystąpiła do wniosków nagłych. Poseł Dębski (PSL. Piast), motywował nagłość wniosku w **sprawie groźby zakłócenia pokoju na wschodzie Europy przez Litwę oraz prześladowanie ludności polskiej zamieszkałej na terytorjum Litwy.** Mówca wskazuje na wrogie stanowisko Litwy tak w stosunku do państwa polskiego, jak i do ludności polskiej zamieszkałej na Litwie kowieńskiej. Wniosek domaga się, ażeby **rząd użył wszelkich środków, celem usunięcia ciągłych gróźb wojennych na granicy polsko-litewskiej,** oraz celem przywrócenia prawa do swobodnego życia Polaków na Litwie. Po przemówieniu referenta p. Dębskiego zabrał głos pos. Taraszkiewicz (Białorusin) i dowodził, że metody, stosowane na Litwie wobec Polaków, niczem się nie różnią od postępowania Polaków wobec mniejszości narodowych. Na twierdzenie to prawica zareagowała okrzykami: „Prowokator!“ To dało początek niebywałej awanturze i wzajemnym obelgom.

Marszałek sejmu Rataj przerwał posiedzenie, a **wówczas posłowie narodowo-demokratyczni i białoruscy rzucili się na siebie.** Bójce jednak wczas zapobieżono, ale wzajemne wymyślania i krzyki trwały czas dłuższy.

Po wznowieniu obrad nagłość wniosku klubów polskich przyjęto, poczem dokończono już w spokoju posiedzenie.

nię tego żółtego kwiatka, rzuconego mi podczas drogi.

Dziewczynę, która mi go rzuciła, kocham całą duszą. Ona jest córką bramina. A ja pochodzę z niższej kasty. Gdyby została moją żoną, nie byłaby już braminką, gdyż zstąpiłaby do mojej kasty. Ona gotowa uczynić dla mnie tę ofiarę, ale czy ja miałbym ją pozbawić szlachectwa urodzenia, które zdobyła dobrem życiem za poprzednich swych istnień na ziemi! Czy byłoby to miłością? Nie. W tem życiu przestrzegałem woli bogów; czy w następnem nie miałoby być nagrody? Wtedy w jakiś sposób się spotkamy i wszystko będzie dobrze. Ja w to wierzę, a jednak jestem czasem zgnębiony. Bez niej godziny dłużą się jak dni, a dni wydają mi się latami i opada mnie zwątpienie. Wtedy jednak przychodzę tu do Fatehpur-Sikri. Przychodzę do tego meczetu i lżej mi się robi na duszy. Odczytuję ponownie napis na bramie zwycięstwa.

„Świat jest mostem“... Dla mnie jest on mostem, wiodącym do niej.

Odpiął od surduta żółty kwiatek i mówił dalej:

— I wpatruję się w cudny kwiatek, który mi rzuciła. Czy kwitnie mniej barwnie, ponieważ jutro ma zwiędnąć? Gdy pytam w duszy dlaczego tak nie jest, mówię sobie, że prawdopodobnie kwiat również wie. iż „świat jest mostem“.

Numer świąteczny Kurjera Wieczornego

Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“ przystępuje na zbliżające się Święta Wielkanocne do wydania

Nadzwyczajnego Numeru Świątecznego w zwiększonej objętości.

Wydawnictwo chcąc zadowolić sfery kupieckie, handlowe i przemysłowe, zwraca się z prośbą o jaknajwcześniejsze zamawianie ogłoszeń do tegoż Numeru.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja od dnia dzisiejszego do dnia 17 kwietnia b. r.

Wszyscy zainteresowani oceniając korzyści reklamy w „Kurjerze Wieczornym“ zechcą pospieszyć się z zleceniami do naszego Numeru Świątecznego.

Dzień dobry!

POKREWNE DUSZE.

Tam, gdzie do Wisły uchodzą kanały
Dwa wypasione szczury się spotkały
— Serwus! — krzyknął wesoło z tej racji
— Gdzie ty pracujesz?... — Ja? w Aprowizacji
— A ty? — W zakładach oczyszczania Grodu
— Zaraz poczułem z niemiłego smrodu
Drugi mu odparł: I ja też poznałem —
Aprowizacja śmierdzi kryminałem...

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 9 kwietnia

POSIEDZENIE KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ odbędzie się dziś o 5 popoł. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zamknięcie rachunkowe z funduszów i zakładów pozostających pod zarządem Administracji akcyzy; 2) Reforma i podwyższenie stopy podatku towarowego; 3) Podwyższenie opłat z rzeźni miejskiej; 4) Podwyższenie opłat na targowicy m. na zwierzęta rzeźne; 5) Ugody z producentami miodu co do płacenia podatku w ryczałtach; 6) Przystosowanie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych do pracowników Administracji akcyzy; 7) Sprawy osobiste.

FAŁSZYWE BANKNOTY 500.000. Komisarjat III. policji państw. przytrzymał Józefa Niemca z Bolenia w posiadaniu którego znaleziono 34 sztuki fałszywych banknotów 500-tysięcznych. Oddano go do dyspozycji Ekspozytury urz. śledczego. Jak się dowiadujemy, zdołano już ustalić, iż fałszywe banknoty 500-tysięczne puszczają w obieg w dnie targowe na rynku Kleparskim wieśniaczki z wsi okolicznych.

MĄKA DLA KRAKOWA. Dziś nadejdą do Krakowa ostatnie 3 wagony mąki Guzohanu. Po rozdzieleniu tej mąki między gminę i kooperatywy magazyn Guzohanu będzie zwinięty. Prezydjum miasta zamówiło u Guzohanu 21 wagonów mąki loco Poznań.

NIEUSPRAWIEDLIWIONE ŻALE „CUKROWE“ MIASTA. Magistrat m. Krakowa ogłosił komunikat w sprawie pokrzywdzenia przez związek cukrowników naszej gminy, której rzekomo odmówiono przydziału cukru grysikowego dla miasta. Sprawa przedstawia się trochę inaczej, niż przedstawia to prezydjum miasta. Przedewszystkiem należy skonstatować, że szereg cukrowni w Polsce obecnie specjalnie wyrabia rafinadę (w tej liczbie cukrownie małopolskie), duża zaś cukrownia w Janikowie w Poznańskiem — w tym roku wyrabia kostkę, zmniejszając wyrób grysiku. Zachodzi dalej obawa braku cukru, pomimo odmowy ze strony rządu pozwolenia na dalszy wywóz tego artykułu. Związek cukrowników posiadając dość duże zapasy cukru, nie forsował sprzedaży droższej rafinady. Licząc się jednak z niebezpieczeństwem, że przy końcu kampanji może grysiku zupełnie braknąć — związek postanowił obecnie razem z grysikiem sprzedawać kostkę. Hurtownicy przy odbiorze cukru obowiązani są brać pewne minimalne zresztą ilości kostki i to zresztą na bardzo dogodnych warunkach — lepszych niż przy zakupach grysiku. Warunki obowiązujące hurtowników, którzy nie otrzymują kredytu w Banku Cukrownictwa, powinny choć w pewnej części odnosić się również i do związków komunalnych. Wprowadzanie czynnika demagogicznego do spraw gospodarczych nie przynosi żadnej korzyści, a gmatwa kwestję. Wogóle handel miasta cukrem zdaje się, nie wprowadził żadnej zniżki cen, a oprócz popisów krasomówczych na zebraniach u nadzwyczajnego komisarza nie dał żadnych innych rezultatów. Branie się do handlu czynników niepowołanych — tylko niepotrzebny wprowadza chaos.

KRAKOWSKIE ULICE. Ulice krakowskie nie są zupełnie ozdobą wielkiego Krakowa — wręcz przeciwnie są prawie jego plagą. Dotyczy to specjalnie ulic pokrytych asfaltem, które obfitują w olbrzymie dziury stające się zbiorowiskiem wody w czasie deszczu lub odwilży. Obecnie gmina wychodząc z założenia, iż asfalt jest niepraktyczny, odnawia ulicę Basztową, zdzierając asfalt i pokrywając ulicę drobnym brukiem porfirowym. Należy jednak tu stanąć w obronie asfaltu, który jest najelegantszym rodzajem bruku — o ile jednak jest odpowiednio konserwowane. Bez troskliwej konserwacji nawet ulice pokryte porfirową kostką nie będą się znajdować w stanie idealnym. Dlatego też gmina powinna nie tylko uskutecznić gruntowną naprawę ulic Krakowa, ale po dokonaniu jej zająć się konserwowaniem nowych bruków i niedopuszczać do wzmożenia się olbrzymich dziur i wybojów.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE DR. ABŁAMOWICZA jest prowadzone w dalszym ciągu w krak. dyr. policji. Kom. Karcz dokonuje przesłuchiwań świadków. Zebrany dotąd materjał obciąża poważnie dr. Abłamowicza. W charakterze świadków zostało zawezwane szereg osób z prowincji.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE P. K. O. prowadzone jest równocześnie przez Komisarjat IV i specjalną komisję generalnej dyr. P. K. O. z Warszawy. Komisja bada księgi i akta dotyczące budowy. Wczoraj dokonano wizy lokalnej nowo-budującej się willi inż. Słupnickiego na Zwierzyńcu, gdzie rozpoznano wiele materjałów, pochodzących z P. K. O. Przesłuchiwanie świadków w IV. komisarjacie trwa w dalszym ciągu.

KONFISKATA SŁONINY. Przytrzymano na dworcu osobowym Pstrąga Stanisława z Iwkowej pow. Brzesko, który usiłował wywieźć około 28 kg słoniny bez zezwolenia magistratu. Słoninę zakwestjonowano i rozdzielono między zakłady dobroczynne. Z Pstrągiem spisano protokół.

WĘGIERSKA MĄKA W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach przybyło do Krakowa kilku dyrektorów młynów węgierskich, od których kupcy i kooperatywy krakowskie nabyły znaczną ilość pszennej mąki węgierskiej mulki doskonałej jakości.

SPRAWA NADUŻYĆ W ODDZIAŁACH KRAKOWSKICH LINIJ OKRĘTOWYCH. W związku z sprawą nadużyć jakich dopuszczały się oddziały krakowskie kilku linij okrętowych dowiadujemy się, iż do sądu okręg. karnego wpłynęło doniesienie karne przeciwko Adolfowi Marmoni false Manderzyckiemu, kierownikowi krak. oddziału White Star Line i urzędniczce tego oddziału Lei Jechnowicz. Wymienieni dopuszczali się nadużyć przez wyłudzanie od emigrantów zaliczek przy równoczesnem mylnem ich informowaniu o ułatwieniach emigracyjnych do Kanady, dopuszczali się oszustw przy sprzedaży i kupnie dolarów, a nawet w jednym wypadku dopuścili się defraudacji zadatku. Jak się dowiadujemy dyr. White Star Line p. Mann został zawieszony przez centralną dyrekcję tej linji w Warszawie w urzędowaniu.

XXI. PORANEK SYMFONICZNY Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM, znakomitym dyrygentem, odbędzie się w **niedzielę 13 bm.** w programie: Mendelsohn—Schumann—Liszt.

HENRYK MARTEAU, jeden z najsławniejszych potentatów-skrzypków, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to **w poniedziałek, 14 bm.** w imprezie Krak. Biura Konc. E. Bujański. Bilety na ten koncert są u J. Lipskiego, Sławkowska 8, rozchwytywane.

KINA. Sztuka „Zakazana miłość“ (z Marją Jacobini). Uciecha „Tajemnica białej twarzy“ (z Konstancją Talmadge). **Nowości** „Oskarżam cię kobieto“. **Promień** „Zbrodnia lorda Artura Saville'a“. **Reduta** „Tajemnica Nalewek“ (film polski). **Zachęta** „Markiz de Bolivar“. **Warszawa** „Taniec złota i nędzy“.

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Początek o godz. 7·30.

Środa popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“, wieczór: Koncert
Czwartek: „Tyle namiętności... w marjonetkach“

TEATR „BAGATELA“.

Początek o godz. 8.

Środa: VII. Rewja cenzuralna
Czwartek: „Prof. Klenow“

MIEJSKI TEATR „OPERETKA“.

Początek o godz. 8.

Środa: „Madame Pompadour“
Czwartek: „Katja tancerka“

Z SALI SĄDOWEJ

PODWÓJNE MORDERSTWO.

Na sali rozpraw sądu przysięgłych w gmachu sądu okręgowego karnego w Krakowie rozgrywa się dziś epilog ponurego dramatu rodzinnego. Dramat to ponury tem bardziej, że tło jego — to nie afekt lub zemsta, lecz premedytacja, obrachowanie, zimna kalkulacja. Nie możemy przesądzać wyniku postępowania dowodowego — lecz sam fakt ohydnej zbrodni i podłoże jej nasuwają smutne refleksje. Deprawacja, chęć życia i użycia, oto motywa zbrodni. Bohaterami jej: to Józef **Ficek**, technik, lat 36 i jego narzecz. Stefanja **Zgodomirska**, lat 31, oboje z Alwerni.

Wedle aktu oskarżenia oskarżony Ficek zaręczonym był ze Stefanją Zgodomirską, córką bogatego kmiecia z Alwerni Jana Zgodomirskiego. Stosunki w rodzinie były nieszczególne z tego powodu, ponieważ Jan Zgodomirski był człowiekiem pracy i mimo znacznego majątku, który własną pracą się dorobił, oszczędny — i nie bardzo szczodry wobec zachcianek jego córek, które pragnęły żyć szeroko i bawić się. Oskarżona Stefanja Zgodomirska, córka jego, żywiła przez to żywą niechęć do ojca, która się z czasem spotęgowała i zwróciła także przeciw jej bratu Albinowi, którego ojciec Jan Zgodomirski z pośród całego swego potomstwa wyróżnił, zapisując mu cały swój majątek ruchomy i nieruchomy — z obowiązkiem spłaty reszty rodzeństwa tj. sióstr, a między niemi Stefanji Zgodomirskiej. Zawiść tejże przeciw ojcu i bratu rosła coraz bardziej. Niesnaski, kłótnie coraz były częstsze, a brał w nich udział także narzeczony Stefanji, oskarżony Ficek.

W umyśle Stefanji zrodziła się potworna myśl usunięcia zawady, która stała jej na przeszkodzie do objęcia majątku ojca swego Jana Zgodomirskiego.

Tą zawadą był jej rodzony brat Albin Zgodomirski.

Dnia 5 lipca 1923, gdy w Alwerni w domu Jana Zgodomirskiego, w którym mieszkał także osk. Ficek przyszło znowu do kłótni między rodzeństwem na tle podziału majątku ojca — oskarżona Stefanja Zgodomirska namówiła narzeczonego swego Ficka do zgładzenia brata jej Albina Zgodomirskiego:

„Rozpacz mnie bierze — strzel mu w łeb, ja to wezmę na siebie, starego nie tykać, ze starego nic nam!...

Te oto szatańskie słowa padły z ust Stefanji Zgodomirskiej i nie bez skutku. Bo oto w chwilę potem rozległy się trzy strzały z brauninga, które osk. Ficek wymierzył do brata swej narzeczonej, Albina Zgodomirskiego i które tego ostatniego trupem na miejscu położyły. Po dokonanym mordzie — w pokoju Albina — wybiegł Ficek do sieni domu i tam spotkawszy swego przyszłego teścia, a ojca narzeczonej, Jana Zgodomirskiego, strzelił również doń kilkakrotnie, kładąc go trupem.

Taka oto opowieść o oskarżonych dzisiaj w sądzie przysięgłych. Taka prosta, a potworna w swej prostocie...

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Frąćkiewicz wotują sso. Federowicz i Kraus, oskarża prok. Wołoszczuk, bronią Ficka Dr Aschenbrenner, Zgodomirską prof. Dr Reinhold.

Oskarżony Józef Ficek — to młody, bo zaledwie 36-letni przystojny mężczyzna, blondyn, o rysach twarzy dość sympatycznych i inteligentnych. Oskarżona Stefanja Zgodomirska, to osoba szczupła, drobna — o suchej twarzy, w której czyta się pewną zaciętość i powiedziałbym okrucieństwo.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zarządził przewodniczący przerwę — po której nastąpi przesłuchanie oskarżonych.

Rozprawa potrwa kilka dni. **(Eles).**

ZE SPORTU

Dalszy ciąg wywiadu z p. Büro, trenerem drużyny olimpijskiej.

Jak się przedstawia kwestja doboru graczy, czy znalazł pan w czasie swego objazdu jakieś zapowiadające talenty? Na to pytanie niestety nie mogę udzielić panu konkretnej odpowiedzi, jeszcze jest zawcześnie. Jakkolwiek nie zaprzeczam, że w Poznaniu, w Warszawie i we Lwowie znachodzą się odpowiedni kandydaci, to jednak muszę się powstrzymać chwilowo od podawania nazwisk ich obawie, by przez to reszta graczy, z których nie jeden może się jeszcze wybić — nie zniechęciła się do dalszych systematycznych treningów! Przyznałem słuszność jego rozsądnemu zdaniu i zapytałem, czy drużyna olimpijska będzie się opierać na szkielecie, a jeśli tak, to które miasto wedle jego mniemania winno dać najwięcej graczy? Drużyna musi się opierać na pewnym szkielecie, a jest rzeczą niewątpliwą, że Kraków posiada największą ilość rutynowanych, z zagranicą zapoznanych wybitnych indywidualności. A ktoby wchodził w rachubę? Przykro mi, że i na to pytanie odpowiedzieć z przyczyn powyżej naprowadzonych nie mogę.

Pozwoliłem sobie tedy na pytanie, a kogo pan w dzisiejszych warunkach uważa za lepszego środkowego napastnika, Kałużę, czy Reymana? Na to pytanie odpowiem panu, ale nie w związku z Olimpjadą. Otóż, co do Reymana mogę panu powtórzyć to, com już raz powiedział: posiada on olbrzymią siłę przebojową, umiejętność prowadzenia ataku, doskonały strzał na bramkę i zapał, połączony z ofiarnością!

Czy nie sądzi pan, że na błotnistym terenie jest on zbyt powolnym, czego bym o Kałuży powiedzieć nie mógł? Kałużę — powiada — obserwowałem tylko na meczu Cracovii z Olszą, znajdował się wówczas w słabej formie! Czynił na mnie wrażenie gracza, który nie okazuje zbytniej ochoty do walki o piłkę, czeka on aż ta do niego przyjdzie, no i strzał jego na bramkę nie groźny.

Może wtedy nie był we formie, natomiast na zawodach z Wartą, zauważyłem — przypominał swoje najlepsze czasy, jego precyzyjne prowadzenie ataku było pierwszorzędnem, no i gra głową bezsprzecznie bezkonkurencyjnie. Owszem słyszałem, że grał bardzo dobrze, lecz gracz nie może mieć tylko dobre chwile i nastroje, zresztą jeszcze będę miał sposobność obserwować go w czasie gry. To jednak panu powiem, że gdybym miał wybrać między nim a Reymanem dla drużyny takiej, jak M. T. K. to bym musiał się oświadczyć za tym drugim.

A co pan sądzi o Sperlingu i Gintlu, czy zgodzi się pan ze mną, że są to jedyni gracze, którzy predystynowani są do każdego zespołu europejskiego? Owszem, klasa ich wyjątkowa, śmiało mogliby grać w drużynie M. T. K. Ci dwaj razem z Reymanem stanowią trio, jakich zagranica nie mogłaby się powstydzić. A Wacek Kuchar? Gra on obecnie środkowego pomocnika w swoim klubie! Gracz ten posiada wszelkie dane, by mógł na pozycji tej się wybić.

Tutaj rozmowa nasza się przerwała, gdyż p. Büro udał się na boisko Wisły, by przeprowadzić z wybranymi graczami trening.

Podziękowałem mu za cenne uwagi i poprosiwszy o dalsze względy pożegnałem.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Międzypaństwowy mecz Węgry-Włochy 7:1 (2:0).

W ubiegłą niedzielę odbyły się te zawody w Budapeszcie przy rekordowej ilości publiczności, 40.000 widzów. Włosi nie przysłali pierwszego garnituru, czem należy sobie wytłómaczyć tak znaczną porażkę. Mimo to, gry Węgrów nie trzeba lekceważąco traktować. Pokazali oni wspaniałą formę, zwłaszcza atak był nadzwyczajnie dysponowany. Wyróżnili się: przedewszystkiem lewa strona ataku, Braun-Molnar, którym nie ustępowali Jenö-Eisenhofer. Bramki dla Węgrów zdobyli: Molnar 3, Braun 2, Opata i Eisenhofer po 1. Włosi uzyskali honorową bramkę z karnego.

Praga—Berlin 4:0 (1:0).

Spotkanie to nastąpiło w Pradze w obecności 25.000 widzów. Gra prowadzona była w ostrem tempie, lecz fair. Stosunek bramek nie odpowiadał faktycznemu przebiegowi gry. — Berlińczycy zwłaszcza do przerwy mieli sposobność uzyskania kilku bramek. Najlepszym ich graczem był środkowy napastnik Tewes. — W drużynie czeskiej zawiodła linja ataku, obrońcy natomiast grali doskonale.

Wiedeńskie mistrzostwa.

Amatorzy—Slovan 2:0 (0.0). Gra nadspodziewanie ostra i brutalna. Amatorzy prowadzą mistrzostwo.

W. A. F.—Wacker 2:2 (2:1). Przewaga Wackeru.

Sportklub—Ostmark 3:0. Zwycięstwo Sportklubu nie zasłużone, bramki padły w ostatnim kwadransie.

Hertha—Simmering 0:0. Wedle przebiegu gry, Simmering winien był wygrać.

Admira—Hakoach 1:0 (0:0). Hakoach bez ambicji, bramkę zdobyła Admira na trzy minuty przed końcem z wolnego **M. Ster.**

Z KRAJU

PROCES 52 W KATOWICACH. Onegdaj zakończył się w Katowicach wielki proces polityczny Prandzlocha i tow. o przynależność do partji komunistycznej i działalność w związku ze strajkiem w październiku r. 1923.

Sąd pod przewodnictwem Dyrektora Izby Karnej Dr. Zdawkiewicza — przy udziale 5 ławników, wśród nich posła Soboty — uwolnił zupełnie 45 oskarżonych od winy i kary — natomiast zasądził siedmiu — wśród nich red. „Prawdy“ Prandziocha i przewodn. partji kom. Górn. Śląska Wieczorka na karę twierdzy od 6 miesięcy do roku z wliczeniem 5 i pół miesięcznego aresztu śledczego. Także tych 7-miu uwolnił jednak sąd od oskarżenia o antypaństwowy spisek.

Oskarżał prok. Dr. Makowski — bronili adwokaci: Chmielewski (Katowice), Forelle (Sosnowiec), Dr. Gluecksman (Bielsko) i Dr. Bross (Kraków).

BOMBY W WARSZAWIE. Wczoraj wieczorem policja wykryła przy ulicy Wolskiej w sklepie spożywczym należącym do niejakiego Wojciechowskiego skład bomb w liczbie 23. — 6 bomb tak zwanych granatów jajowych bez zapalu, 17 bomb typu francuskiego naładowanych i zaopatrzonych w zapalniki. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

KOMUNIKACJA LOTNICZA. Z dn. 11 bm. Aerolloyd podejmuje regularną komunikację powietrzną na linji Gdańsk — Warszawa — Lwów. Rozkład lotów jest następujący: Odjazd z Gdańska 9 rano, przyjazd do Warszawy 12-ta poł. Odjazd z Warszawy 2 popoł., przyjazd do Lwowa 5 popołudniu. Z południa na północ: Odjazd ze Lwowa 9 rano, przyjazd do Warszawy 12 w południe. Odjazd z Warszawy 3-cia popołudniu, przyjazd do Gdańska 6-ta wieczorem.

KĄCIK KOBIECY

Czy szczęściem jest być żoną sławnego człowieka?

(Z.) Kobiety pełne naogół entuzjazmu dla wszystkich wielkich ludzi, pisarzy, artystów, marzą zazwyczaj o ich poznaniu i wyobrażają sobie, że być żoną sławnego człowieka to znaczy być szczęśliwą...

A jednak rzeczywistość zaprzecza często temu złudzeniu w sposób jaskrawy. Dowodów na to dostarcza nam obficie historja. Jednym z licznych przykładów tego faktu jest małżeństwo wielkiego filozofa i pisarza, Tomasza Carlyla.

Carlyle, syn malarza, urodzony w r. 1797, zaślubił w r. 1826 swą 25-letnią uczenicę, miss Jane Welsh, ponieważ była nietylko wykształcona, urocza, wesoła, lecz i bogata, a Carlyle „wolał nie znać trosk materjalnych“. Oczarowawszy więc młodą dziewczynę mirażem „współżycia ich dusz“, zaślubił ją, a zaślubiwszy, on człowiek, kóry tak bardzo gromił „suchy egoizm swych współczesnych“ uczynił z niej odrazu po ślubie swą sługę i niewolnicę i zamiast „współżycia duchowego“ żądał od swej połowicy, aby myła podłogi, jak to czyniła jego matka, żona malarza, aby piekła sama chleb, „gdyż chleb z piekarni przyprawiał go o kwasy żołądkowe“, aby łatała jego bieliznę i cerowała skarpetki od rana do nocy.

Znana jest piękna skądinąd teorja Carlyla na temat ciszy samotności: „Wielkie rzeczy rodzą się tylko w ciszy... dziś jeszcze powinnoby się świać ołtarze samotności... pszczoły pracują tylko w ciemności, myśl pracuje tylko w ciszy...“ W imię tej zasady wielki filozof osiedlił się z żoną na odludnej wsi, a nie znosząc żadnego hałasu kazał usunąć ze swego otoczenia wszelakie zwierzęta, które mogłyby być „słyszalne“ z bliska czy z daleka, a zniewagami swemi i obelgami wypędził całą służbę. Pani Carlyle stała się więc jedyną służebnicą swego pana i władcy. Los ten znosiła z poddaniem i pokorą, bez słowa skargi, jakże jednak odmienną była rzeczywistość od marzeń, jakie snuła ongiś na temat „związku z wielkim człowiekiem“...

Po kilku latach takiego życia straciła swą urodę, cera jej stała się szorstkie i czerwone, strój zaniedbany. „Genjusz człowieka nie jest synekurą“, mawiała czasami ze smutkiem... Niebawem wpadła w ciężką chorobę nerwową połączoną ze strasznemi cierpieniami. Carlyle, którego sława nabierała coraz większego rozgłosu, stale poszukujący ciszy, poświęcał swej chorej żonie tylko 20 minut czasu po obiedzie, w związku z tem czytamy w jego notatkach: „Szlachetna jej dusza odczuwa, że chwile te są źrenicą jej dnia, jedynym kwiatem jej całodziennej szarej pracy“. Gdy była w agonji, Carlyle zużytkował te sakramentalne dwadzieścia minut na zrobienie konającej wykładu z historji i dopiero po śmierci swej żony ocenił całą wielkość cichego poświęcenia tej kobiety.

Zaślubiając miss Welsh oświadczył jej Carlyle, że kładzie miłość pomiędzy najnędzniejsze błahostki tego świata i nienawidzi wszystko, co może być do miłości podobne. A jednak samo poczucie obowiązku bez gorącej miłości nie byłoby pozwoliło nieszczęśliwej pani Carlyle na znoszenie ciężaru, jakim stało się pożycie „z wielkim człowiekiem“.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Zboże rosyjskie

Ministerstwo przemysłu i handlu oraz Ministerstwo rolnictwa zajęte są obecnie przygotowaniem materjałów dla traktatów handlowych z Rosją sowiecką. Równocześnie ministerstwo komunikacji opracowuje przez specjalną komisję, na której czele stoi p. Chodkiewicz, doskonały znawca spraw taryfowych, warunki spółdziałania na polu transportów kolejowych, co ma specjalne znaczenie dla tranzytu zboża i drzewa z Rosji sowieckiej do krajów zachodnich przez Polskę. Stąd specjalne znaczenie mają dla nas materjały faktyczne i statystyczne dotyczące możliwości eksportowych Rosji.

Poniżej przedstawimy stosunki dotyczące eksportu zboża rosyjskiego.

Wywóz zboża z Rosji sowieckiej jest przedmiotem państwowego monopolu handlu zewnętrznego. Dyskusje nad wywozem zboża celem poprawy bilansu handlowego rozpoczęły się już w r. 1921, wobec jednak bankructwa polityki rolnej sowietów i katastrofalnego zmniejszenia obszaru zasiewów, zrealizowanie planów wywozowych trzeba było odłożyć do najbliższych lat. Dopiero z wprowadzeniem Nepu, więc podatku naturalnego, wolnego obrotu produktami ponad oznaczony kontyngent itd., polepszyły się nieco stosunki także i w zakresie uprawnych przestrzeni. Głód w r. 1921 uniemożliwił dalszy rozwój tem bardziej, że objął przedewszystkiem najurodzajniejsze tereny. Pomimo jednak zwężenia obszaru zasiewów wzrosły zbiory w r. 1921/22, wynosząc około 3 miljardów pudów. Obliczając spożycie własne i na zasiew, pozostało w każdym razie około 60 milj. pudów na państwowy zakup i wywóz. W r. 1923 powiększyła się przestrzeń zasiewów już o 18%, w porównaniu z r. 1922, zbiory były jednak niższe o 12 do 13%. Ogólny zbiór oceniają źródła urzędowe na 2,7 miljarda pudów. Na zapotrzebowanie ludności rolnej idzie tedy z tych ilości 1472 milj. pudów, na zasiew 510 milj. pudów, na aprowizację miast i ośrodków przemysłowych 249 milj. p., na spas bydła 304 milj. p. Pozostaje więc 222 milj. pudów na czysto. Z czego połowa pozostaje jako rezerwa, połowę zaś przeznaczono na wywóz zagranicę. — Razem z zapasami dawnych lat 16 + 60 miljonów pudów, otrzymamy 150 do 220 miljonów pudów na wywóz, inne źródła sowieckie przyjmują znacznie wyższe cyfry.

W r. 1922/23 tj. w pierwszym roku wywozu zboża, eksport zboża wynosi. 746,833 tonn, czyli 44,8 miljonów pudów żyta, jęczmienia i owsa. Do Niemiec wywieziono 28 milj. pudów, Finlandji 4,9, Danji 4,8, Holandji 2,2, Anglji i Litwy po 1,2, Francji 0,8 milj.

Z nowych zbiorów od 1 sierpnia do 1 październ. 1923 r. wywieziono w r. 1923/24 w 1.000 pudach w cyfrach okrągłych 15,727, w tem żyta 5634, pszenicy 4076, jęczmienia 2609, kukurydzy 1568, makuchów 242, innych ziemiopłodów 1868 p. — W r. 1923/4 wywożono już pszenicę, podczas gdy w r. 1922/3 ten gatunek zboża nie był jeszcze przedmiotem wywozu. Najwięcej wywieziono zboża rosyjskiego do Francji (4660), potem do Niemiec (4431) i Holandji (3406), Norwegja wykazuje 1240, a Finlandja 15727 milj. pudów rosyjskiego zboża.

Oczywiście w październiku i listopadzie 1923 r. rosną cyfry wywozu, (w paźdz. 1,5 milj. pudów). Wśród zamawiających zboże na rok 1924 widzimy niemal wszystkie państwa zachodniej Europy, dawniej korzystające z eksportu rosyjskiego. Wiemy, że ostatnio zawarła Rosja z rządem polskim umowę co do wywozu 3.000 wagonów zboża tranzytem przez Polskę. Oczywiście w stosunku do światowego obrotu zbożem rosyjski eksport przestał odgrywać jakąkolwiek rolę, Stany Zjednoczone tworzą obecnie 40%, Argentyna 25, Kanada 16%, kraje naddunajskie 4, inne 15% ogólnego wywozu.

Zainteresowanie rosyjskiem zbożem wzrasta jednakże z każdym rokiem. W październiku 1923 roku powstaje angielsko rosyjskie towarzystwo eksportu zboża, które ma przewieźć do portów angielskich 500.000 tonn zboża z Rosji. Ilości te są włączone już w owych 3.000 wagonów, o których tranzyt Rosja traktuje z Polską. Towarzystwo angielskie założyło państwowe towarzystwo rosyjskie „Exportchleb“, dalej „Centrosojuz“ i „Arcos“, najpotężniejsze angielskie konsorcja kooperatywne, Lloyd i bank zrzeszeniowy, Cooperativ Society i dwa prywatne angielskie konsorcja wywozowe. Zarząd tworzy zespół z 4 Rosjan i Anglików, reprezentantów tych organizacyj, które biorą udział w towarzystwie eksportu zboża do Anglji.

Kredyt ma dochodzić do 1 milj. funta szterlingów, towarzystwo ma finansować wogóle eksport rosyjski nietylko więc do Anglji, lecz do Francji, Południowej Europy itd. Podobnie i we Francji zorganizowano konsorcjum dla wywozu zboża z Rosji, które zwolna zdobywa utracone rynki. Krassin twierdzi, iż zboże rosyjskie, jako obecnie dobrze czyszczone jest poszukiwane i cenione na rynku europejskim. Kredytowano i finansowano zagranicą nietylko zboże już załadowane, ale także magazynowane w Rosji, co niewątpliwie jest dowodem pewnej dozy zaufania do eksporterów rosyjskich.

Niestety, zarówno źródła rosyjskie, jak i opracowania obce stwierdzają, iż coraz wydatniejszy eksport zboża nie przynosi rolnictwu i włościaństwu większych korzyści, w czem zresztą sowiety idą ściśle za polityką rolną carstwa. Liczne instytucje wywozowe państwowego i prywatnego pochodzenia, te ostatnie zarabiające doskonale na pośrednictwie podrażały koszta wywozu w ten sposób, iż koszta własne przewyższały o 174% koszta nabycia, a więc cenę zboża u producenta. Pud żyta płacił „Chleb produkt“ w wysokości 30 kopiejek czerwońcowych, Zentrosojuz 45 kop., bank państwowy, pracujący przez pośredników 50 kop. Są to ceny niezwykle niskie, nie opłacające produkcji. Z wywozu zboża ciągną zyski tylko państwowe instytucje handlowe i pośrednicy prywatni; chłop, który płaci za towary i artykuły rolnicze olbrzymie sumy, ubożeje i proletaryzuje się. Za pług, który w 1914 r. kosztował 6 rubli = 10 pudów żyta, płaci chłop rosyjski w r. 1923 10,78 rb. = 36 pudów żyta. Przepaść między cenami zboża a cenami za artykuły i maszyny oraz towary przemysłowe rośnie coraz bardziej, uniemożliwiając normalny obrót między wsią a miastem w Rosji.

Ostatnio zamierza rząd sowiecki połowę zysku, osiąganego dzięki wywozowi zboża przeznaczyć na cele rolnicze, służące produkcji włościańskiej. Sumy te mają otrzymać zrzeszenia rolne na cele założenia stacyj i zakładów zawodowych, selekcji nasion, czyszczenia ziarna itd. Przyszłość okaże, czy organizacje rolnicze, zorganizowane biurokratycznie i nieudolnie potrafią wywiązać się z zadania wielce odpowiedzialnego i trudnego.

Na XI. wszechrosyjskim zjeździe sowietów w styczniu 1924 r. referent Świderski, omawiając kwestję rozwoju sowieckiej polityki rolnej stwierdził, iż odrodzenie gospodarstwa rolnego możliwe jest tylko na drodze pobudzenia sił tkwiących w samem gospodarstwie rolnem. Tylko wyzyskanie sił włościaństwa w celu pobudzenia intenzywności gospodarstwa umożliwi doprowadzenie gospodarki rolnej w krótkim czasie do poziomu przedwojennego. Państwo winno stworzyć warunki korzystnego zbytu produktów rolnych, zarówno na rynku wewnętrznym, jak również przez dobrą organizację eksportu zagranicę. **W.**

Sytuacja w przemyśle naftowym

Wobec silnej zwyżki ropy w Stanach Zjednoczonych przed polskim przemysłem naftowym otworzyły się korzystniejsze horoskopy. Zwyżka ropy amerykańskiej, jaka dała się zauważyć od połowy r. ub., odbiła się już w początkach r. b. na cenie produktów amerykańskich, a w dalszym ciągu wpłynęła na zwyżkę ropy polskiej w ten sposób, że ropa marki Borysław-Tustanowice, utrzymująca się w połowie r. ub. na wysokości równowartości dol. 150—160 za wagon (10.000 kg.) i obniżona z końcem roku ub. do wysokości dol. 120—130, doszła do równowartości dolarów 170—180 za wagon. Zwyżka ta odbiła się też na cenach ropy bruttowej, zakupowanej dla Państwowej Fabryki Olejów mineralnych. Ceny ropy bruttowej zostały ustalone w następujący sposób (w fr. zł. za 1 wagon równa się 10.000 kg.):

	Styczeń	Luty
Borysław-Tustanowice	713.—	812.—
Schodnica	923.—	1.076.—
Bitków	1.324.—	1.330.—
Potok	1.069.—	1.176.—
Klęczany, Starawieś	1.578.—	1.670.—

Za zwyżką cen ropy poszła też zwyżka cen produktów naftowych, przyczem tendencja dla produktów naftowych na rynkach Europy Środkowej, będących dla przemysłu polskiego głównym rynkiem zbytu, jest silna, wobec czego konjunkturę należy uważać za zadowalającą. Z drugiej jednakże strony ze względu na kończący się sezon zimowy należy oczekiwać pewnego zastoju w zbycie produktów naftowych oraz pewnych ograniczeń w ruchu kopalnianym ze względu na przesilenie gospodarcze.

Redukcja robotników z powodu przesilenia gospodarczego nie przybrała większych rozmiarów i wynosi około 5—10 proc. Przedsiębiorstwa pracują przez wszystkie dni tygodnia bez zmiany na trzy szychty. Stosunek pracodawców do robotników oraz płace tych ostatnich regulowane są umową zbiorową z listopada 1922, która w ostatnich czasach została wypowiedziana przez robotników. Układy między pracodawcami a robotnikami w sprawie przedłużenia, względnie zawarcia nowej umowy zbiorowej nie zostały w okresie sprawozdawczym zakończone. W związku z ogólną zniżką cen zostały też obniżone płace robotnicze, a mianowicie w pierwszej połowie lutego o stosunku do drugiej połowy stycznia o 5.3 proc., a w drugiej połowie lutego w stosunku do pierwszej połowy lutego o dalszych 4.2 procent. — Praca zorganizowana jest w kopalniach i rafinerjach na podstawie 8-godzinnego dnia pracy, przy ruchu ciągłym na 3 zmiany. Różnorodność warunków geologicznych i technicznych, w których pracuje każdy poszczególny szyb, nie pozwala na automatyzowanie pracy, natomiast przyjęte są prawnie t. zw. „metrowe, cysternowe“ i t. p. zindywidualizowanie płac na sposób przedwojenny, zamierzone w najbliższym czasie, pozwoli na lepsze opłacanie lepszej i wydatniejszej roboty i przyczyni się do wzmożenia wydajności pracy.

Pod względem technicznym zaznaczyć się daje bardzo wybitnie dążność do reformy obecnie używanych systemów wiercenia, przy równoczesnej zmianie popędu parowego na elektryczny i motorowy. Produkcja ropy w miesiącu grudniu 1923 r., według urzędowej statystyki, wynosiła w trzech zagłębiach brutto 672.151 q, a po potrąceniu manka i ropy zużytej na cele opałowe produkcja czysta wynosiła 558.060 q. Wedle statystyki prywatnej wynosiła produkcja ropy w zagłębiu Borysław-Tustanowice w miesiącu lutym dziennie:

	Początek	środek	koniec miesiąca
Borysław	57	60	59
Tustanowice	66	64	62
Mraźnica	34	37	34
Schodnica	10	10	10
Urycz	3.5	3.5	3.5
Opaka	0.5	0.5	0.5
Razem wagonów	171	175	169

W lutym zostały dowiercone następujące szyby: 1) Szyb Tatra, głębokość 1580 m., dzienna produkcja 4 cysterny; 2) Fotogen III.. spalony w grudniu 1923, odbudowany i podwiercony do głębokości 1384 m., produkuje 2 cysterny dziennie; 3) Statesland X, głębokość 1458 m., dzienna produkcja 6 cystern i 25 m. gazu. Koszta wiercenia szybów pochłaniają olbrzymie sumy, w relacji do złota nawet znacznie wyższe niż w czasach przedwojennych, a nie należy zapominać, że każde wiercenie, przedsięwzięte w najpomyślniejszych i najstaranniej nawet przygotowanych warunkach, okazać się może w końcu bezskuteczne, a cały włożony w poszczególną kopalnię kapitał ulega stracie. Nawet w wypadku pomyślnego dowiercenia szybu, t. j. uzyskania produkcji ropy w spodziewanym horyzoncie, czyli głębokości — od głębokości szybu zależy w głównej mierze wysokość jego kosztów — zawisła jest rentowność szybu od niedającej się nigdy przewidzieć jego wydajności, czyli ilości ropy i gazów przez szyb ten produkowanej, oraz od czasu jego produkcyjności, a w końcu od możliwego zawsze wypadku czasowego lub stałego zagwożdżenia wywołanego nieprzewidzialnemi nigdy okolicznościami geologicznemi lub technicznemi.

Tem dotkliwiej dla ruchu wiertniczego daje się odczuwać zbyt daleko posunięta ochrona celna artykułów technicznych, mających znaczenie dla przemysłu naftowego. Produkcja krajowa maszyn, motorów itp. nie może jeszcze bowiem ani jakościowo, ani ilościowo pokryć zupełnie specjalnych potrzeb wiertnictwa naftowego. To też wysokie cła obciążające większość tych artykułów utrudniają w wysokim stopniu rozwój przemysłu naftowego.

Nowy system celny w Rosji sowieckiej

Rząd sowiecki w jesieni zeszłego roku przystąpił do opracowania nowej taryfy celnej. Obecnie projekt taryfy celnej jest omawiany na Radzie Komisarzy Ludowych. Według doniesień dzienników sowieckich nowa taryfa zrywa z dotychczasowym systemem fiskalnym i odznaczać się będzie większym liberalizmem celnym.

Dotychczasowy system celny nie dawał możności importowania towarów do Rosji osobom prywatnym, jedynie rząd sowiecki przez swe zagraniczne misje handlowe kierował importem. System ten — jak się okazało — zbankrutował jednak w zupełności.

Obecnie prywatne firmy będą mogły już same zajmować się importem, jakkolwiek będą musiały mieć od rządu zezwolenia na handel zagraniczny.

Nowa taryfa uwalnia od cła wiele typów i maszyn rolniczych, oraz cały szereg maszyn i narzędzi niezbędnych do uruchomienia fabryk.

Wolnemi od cła będzie nadto cały szereg surowców, preparatów farmaceutycznych i chemicznych. Natomiast gotowe fabrykaty i wyroby luksusowe podlegać będą i nadal wysokim stawkom celnym.

W ogólności nowa taryfa celna odznacza się ochroną przemysłu rosyjskiego, równocześnie jednak ma umożliwić żywszą wymianę towarów z zagranicą.

Kronika gospodarcza

SUBSKRYBENTOM AKCJI BANKU POLSKIEGO, którzy mają zamiar wziąć udział w organizacyjnem Walnem Zebraniu Banku przypominamy, że **termin wydania kart wstępu** upływa **12 kwietnia** o godzinie 1 w południe. Karty wstępu wydaje biuro Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego w Warszawie, ul. Bielańska 10—12.

KANDYDATURY DO BANKU POLSKIEGO. W kołach bankowych wspominane są następujące kandydatury do Rady Banku Polskiego. Ks. Adamski, dyrektor Englich (Wielkopolska), dr Steczkowski i dr Stefczyk (Małopolska), Grohman (Łódź), Edward Natanson (przemysł cukrowniczy, chemiczny i kopalnictwo węgla); Kaden (banki), Żychliński (rolnictwo Wielkopolskie), Z. Chrzanowski (ziemianie Kongresówki), Mielczarski (kooperatywy), prof. Brzeski, Zdanowski (Bank Komunalny).

PRZED WPROWADZENIEM ZŁOTEGO POLSKIEGO. We wszystkich departamentach Ministerstwa Skarbu obok normalnego biegu spraw wre gorączkowa praca przygotowawcza do wprowadzenia złotego polskiego z chwilą uruchomienia Banku Polskiego.

Na odbywanych konferencjach omawiana jest sprawa przerachowywania należności skarbowych, wypłat, zasilania kas odcinkami złotowemi, nasycenia rynku pieniężnego nową walutą, aby w możliwie najkrótszym czasie przeprowadzić zmianę waluty i aby zmiana ta nie odbiła się niepomyślnie na życiu gospodarczem Państwa.

Wszystkie niezbędne zarządzenia wydane będą w odpowiednim czasie.

SPRAWY PODATKOWE. Ministerstwo Skarbu w rozesłanym do Izb Skarbowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego okólniku wyjaśnia, iż przy ustalaniu do opodatkowania na rok podatkowy 1924 dochodu osób fizycznych i prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, należy — o ile chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, odpisanie na zużycie przejmować w wysokości 25 prc. kwoty dochodu podatkowego, obliczonego w markach polskich bez uwzględnienia potrąceń na amortyzację. Tak samo należy postępować w wypadkach, gdy wspomniane osoby, pominąwszy również potrącenia na amortyzację, obliczą sobie dochód podatkowy we frankach złotych, z tą jednak różnicą, że suma, przypadająca tytułem odpisania w markach polskich, winna być do potrącenia przerachowana na franki złote według przeciętnej wartości franka złotego z ostatniego miesiąca operacyjnego.

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO. W dn. 5 bm. w obrębie Warszawy 40 sekwestratorów urzędów skarbowych dokonało 566 czynności przy egzekwowaniu zaległości podatku majątkowego. Na ręce sekwestratorów wpłynęło od 273 podatników 12.908 franków złotych, 208 podatników wykazało się kwitami P. K. O., u 85 zaś dokonano zajęcia ruchomości.

OPŁATA OD BANDEROL ZAPAŁKOWYCH. Na mocy rozporządzenia p. Ministra Skarbu opłata za 1000 szt. banderoli zapałkowych wyznaczona zostaje na 0,7 franka złotego (mkp. 1,200.000).

POŻYCZKA DOLAROWA DLA POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO. Polski Bank Przemysłowy uzyskał w Wiedniu pożyczkę w wysokości 100.000 dolarów, oprocentowaną 24 procent rocznie.

„AKFAL“ S. A. Zakłady Chemiczne w Krakowie. Walne Zebranie Spółki uchwaliło wydzielić za rok 1923 tytułem dywidendy 200 procent i powiększyć kapitał akcyjny na 200 miljonów przez wypuszczenie 200000 sztuk akcyj IV emisji po mkp. 1000. Za 1 akcję starą 1 nowa po 50 groszy.

WYPOWIEDZENIE KONCESJI TYTUNIOWYCH. Stosownie do ustawy o monopolu tytuniowym, uchwalonej przez Sejm w maju 1922 r. Minister Skarbu wydał rozporządzenie następującej treści:

Koncesje, udzielone osobom prywatnym na czas przejściowej potrzeby na prowadzenie fabrycznych przedsiębiorstw wyrobów tytuniowych mają być wypowiedziane w ciągu 4 miesięcy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia.

Do wypowiedzenia koncesji upoważniona zostaje Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytuniowego, która przeprowadzi wykup maszyn, narzędzi i materjałów, służących bezpośrednio do fabrykacji wyrobów tytuniowych w myśl orzeczenia Komisji Szacunkowej.

Rozporządzenie wzywa fabryki do przedłożenia Dyrekcji Monopolu w ciągu dni 14 wykazów maszyn i narzędzi, części rezerwowych, surowców, opakowań, wykazu przerobionego surowca oraz spisu robotników.

SURÓWIEC TYTONIOWY DLA FABRYK PRYWATNYCH. Mocą podpisanego w dniu 2 bm. rozporządzenia Ministra Skarbu pozwolenia na przywóz w celach fabrykacyjnych surowców tytuniowych z zagranicy dla koncesjonowanych prywatnych fabryk wyrobów tytoniowych udzielać będzie na przyszłość wyłącznie Dyrekcja Polskiego Monopolu tytuniowego.

WZROST CEN NA MANUFAKTURĘ. Po rozpoczętej w styczniu br. zniżce cen na towary włókiennicze w Łodzi, która w porównaniu z cenami grudniowemi dosięgła w hurcie fabrycznym około 40 prc. — obecnie obserwuje się stałą zwyżkę cen. I tak kreśniak dochodzi już do cen 20 centów za 1 metr, podczas gdy w styczniu kosztował 16 centów. Przemysłowcy tłumaczą to zjawisko wzrostem ceny bawełny na rynkach światowych. Do powolniejszego wzrostu cen przyczynia się atoli obniżenie płacy robotniczej oraz cen węgla potrzebnego do produkcji przemysłowej.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W okresie od 24 do 30 marca kopalnie górnośląskie wydobyły ogółem 485172 tonn. Zbyt węgla wynosił: zapotrzebowanie kopalń 53013 tonn, deputaty górników 14922 tonn, własne zakłady przemysłowe 70089 tonn, obce zakłady przemysłowe 27076 tonn, zbyt na Górnym Śląsku 12929 i zapotrzebowanie kolei 4980. Do Polski wysłano 118134 tonn. (w tem zapotrzebowanie kolejowe 19688). Eksport zagraniczny wynosił 183372 tonn: do niemieckiego Górn. Śląska 41641, do Niemiec 131302, do Austrji 30459, do Czech 7549, do Gdańska 4283, do Kłajpedy 1383, do Węgier 2841, do Rumunji 648, do Łotwy 1462, do Szwajcarji 842, do Włoch 2316, do Danji 205 i do Jugosławji 182 tonny. Zapasy węgla kopalń wynosiły 30 marca 690514 tonn, kopalnie zażądały 34366 wagonów i tyleż otrzymały.

KIEROWNICTWO GDAŃSKIEGO TARGU ROLNICZEGO, który odbędzie się w Gdańsku w maju roku bieżącego, komunikuje, że zgłoszenia polskich firm przemysłowych nie napływają w takiej mierze, jakby to było pożądane. Wprawdzie zgłosiło się wiele kierujących firm, fabrykujących maszyny oraz firm handlujących nawozami, jednak kierownictwo targu oczekiwało znacznie większej ilości zgłoszeń. Kierownictwo targu wzywa przeto firmy polskie do jaknajliczniejszego zgłaszania się na targi gdańskie, licząc się z wielka frekwencją na targach. Termin zamknięcia zgłoszeń upływa z dniem 1 kwietnia. Standy na obszarze targowym kosztują dwa franki szwajcarskie za 1 metr kwadratowy na wolnem powietrzu, 10 franków szwajcarskich za metr kwadratowy w halach. Dalej komunikuje kierownictwo targów, że ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie zgodziło się na bezpłatny transport powolny przedmiotów, wystawionych na targu.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE. Dnia 8 kwietnia rozpoczynają się tutaj rokowania polsko-gdańskie w sprawie obrotu towarowego z zagranicą, oraz w sprawie akcyz i monopolów. Rokowania będą prowadzone w dwóch komisjach: jedna zajmować się będzie sprawą obrotu towarowego, druga zaś monopolem i akcyzami.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-SOWIECKI. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów p. minister spraw zagranicznych, Zamoyski powiadomił o ponownem podjęciu kroków o zawarcie traktatu handlowego między Rzecząpospolitą polską a sowietami.

ZAINTERESOWANIE SIĘ KAPITAŁU AUSTRJACKIEGO POLSKĄ. Kapitał austrjacki interesuje się obecnie żywo Polską i szuka kontaktu z naszym światem przemysłowym. Związek Przemysłowców w Krakowie, chcąc rozbudzić wzajemny kontakt naszego przemysłu z przemysłem austrjackim, i mając na oku uprzemysłowienie kraju wszedł w bezpośredni kontakt z przemysłem austrjackim i może wskutek tego oddać krajowi wielkie usługi. Zainteresowanie się kapitału austrjackiego idzie w następujących kierunkach:

W kierunku przystąpienia z odpowiednim kapitałem do już prosperujących przemysłów; w kierunku fuzji fabryk austrjackich z przemysłem naszym, przez ewentualne przeniesienie fabryk z Austrii do Polski, względnie utworzenie filjalnych zakładów przemysłowych w Polsce, oraz utworzeniu na terenie Polski nowych fabryk przy współudziale kapitału polskiego.

W każdym razie kapitał austrjacki nie chciałby inwestować na cele nowych budowli fabrycznych, lecz o ile możności tworzyć w ramach istniejących budowli fabrycznych odpowiednie gałęzie przemysłu, przystosowane do tych budowli.

ŻYCIE GOSPODARCZE ROSJI Z ZAGRANICĄ. Angielski świat przemysłowy i finansowy w dalszym ciągu zapatruje się na rozwój stosunków gospodarczych z Rosją bardzo sceptycznie. Fakt uznania rządu sowieckiego tego poglądu bynajmniej nie zmienił. Są pokładane pewne nadzieje, iż najbliższa konferencja w Londynie da pomyślne wyniki pod warunkiem jednak całkowitego zadośćuczynienia wymagań wierzycieli angielskich. Rząd angielski ma zamiar rozszerzyć „Export Credit Scheme“ i „Trade Facilitet Act“ dla zwiększenia kredytów eksportowych do Rosji, nie należy jednak zapominać, że pieniądze będą udzielane nie przez rząd, a przez bankierów, którzy nie tak łatwo zmienią swe zasady co do pierwszorzędnych gwarancyj. Sugestje Rakowskiego, o udzielenie Rosji pożyczki w wysokości Ł. 300,000.000 są tu uważane za niepoważne. We wpływowych sferach przemysłowych Anglji duże wrażenie wywołało wypowiedzenie Rosji kontraktu przez niemiecką firmę „Otto Wolff“.

IMPORT ZBOŻA ROSYJSKIEGO DO CZECHOSŁOWACJI. W ubiegłym tygodniu przybyły do Tryjestu 2 okręty ze zbożem rosyjskiem przeznaczonem dla Czechosłowacji.

Ceny ziemiopłodów

Lwów, 8 kwietnia. Ruch na giełdzie nadal słaby, ogólny obrót około 135 tonn. Tranzakcje w pszenicy, życie, owsie i mące prowincjonalnej. Naogół brak zainteresowania, podaż minimalna, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Notowano za 100 kg w milj. mkp.: pszenica krajowa (73—74) 36—39, żyto małopolskie (68—69) 23—24.5 szac., jęczmień małopolski brow. 22—24 szac., przemiałowy 18—19 szac., owies małopolski (44—45) 21—23, żyto małopolskie (65—66) 20—21.

Warszawa, 8 kwietnia. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg netto w milj. mkp. Franco st. załad.: pszenica pomorska 126 (15) 42,4, — kongresowa 126 f. (10) 42,750, żyto kongr. 116 f. (20) 21,750, — 118 f (15) 22,350, jęczmień kongresowy brow. (30) 25,5—25, owies kongresowy jednolity (25) 22,750, wyka pomorska (15) 23, otręby żytnie (30) 13,250—12,750, — pszenne (15) 15. Franco Warszawa: otręby żytnie (30) 14,5. Tendencja słaba, zaofiarowanie znaczne.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 8 kwietnia 1924.

Akcyjny Hipoteczny	2375-2400
Przemysłowy	1750-1700-1750
Ziemski Kredytowy	515-520-550-600(500)
Browary Lwowskie	24000-24500
Chodorów	19000-18500-19500-18825
Cmielów, fabryka porcelany	2850-2825 2725
Gafota	1150
Cegielski	2100-2000
Lokomotywy	1900-1925-1950
Nitrat	1050
Oikos, zakł. przem. drzew.	15750-15500-15400-15300
Parowozy S. A. bud. masz.	1400-1425
Pezet, Pow. Zakłady bud.	1050-1000-975
Polska Nafta	1900-1950-1925-1940
Pol. T. Bud.	465-500-475
Rakszawa, fabryka sukna	12500
Siersza elektr.	1100
Siersza górn.	19500-19900-2000
Tesp, tow. ekspl. soli	20750-20900-20800-20650
Zieleniewski	37500-39000

akcje nieoficjalne

Pol. Przem. Naft.	3300-3325-3350
Elektr. na Sanie	750-735
Gazy Zachodnie	19000-20000-21000-22250
Gazy Wschodnie	92000-95000-94000
Jaworzno	(100)87000(25)93000 94000-92000
Jaworzno drobne	102000-101500-101250
Gazolina	3600-3700-3800-3900
Gazociągi	750 775(700)
Len w Krośnie	4600 Z przedpł. 4750
Lesienice	8000
Olkusz	1550-1575
Przeworsk	875000 im. 675000
Radziwiłł	5000
Ruckert	24000
Węglówki	90-89,5

Giełda poznańska

Poznań, 8 kwietnia. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki	550	Iskra	
B. Przem.	800	Lubań	20000
B. z. sp. zar.	1900	Roman May	7500-7400
P. Bank Ziem.	220	Marynin	
P. Bank Handl.	800	Młynotwórnia	230-225
Arkona	400	Młyn Ziemiański	300
Barcikowski		Płótno	140
Brow. Krotosz.	680	Pap. Bydgoszcz	
Cegielski	195 185	Piechcin	
Centrala Rol.		Poz. Sp. Drzew.	400-360-370
Centrala Skór		Tkanina	100
C. Hartwig	150	Unja	2250-2500
Hartwig Kantor.		Wojciechów	
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	70
Hurtownia Zw.	28-27	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius		Zj. Brow. Grodz.	425-410

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 9 kwietnia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	8/IV.
P. T. H.	1600—1550	1600—1650
„Impex"	100	100
„Pharma" (B. Jawornicki)	2675—2775	2650—2725
Bracia Rolniccy		
„Polski Glob"		
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	465	440
Zieleniewski	38250—38400	38250
Warsz. Parowozy		1600—1625
Cegielski, Poznań	2200—2100	2100—2140
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemiesz"		
„Trzebinia"	2550—2625	2600—2625
„Pocisk"		
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	65000—65750	65000—66000
Siersza	18000—18500	19100—19250
Tepege	8850—9000	8700—9000
Polska Nafta	1875—1900	1900—2000
Oikos		15500
„Pokucie" Naft. S.A.		1950—2000
Pezet	1025	1000—1025
Strug	6100—6250	
Syndykat Kosz.. Kraków		
Tłuszcze Trzebinia		
„Krakus"	3100—3350	„ex"
Porcelana Cmielów	2750	2725—2800

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	8/IV.
Fabr. cukr. w Chodorowie	17700—17800	17900—18200
Elektr. Siersza	1100—1125	1000—1150
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski	2150—2300	
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy	1700—1750	1625—1725
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		2300
Ziemski Bank Kredyt.	550—575	550
Powszechny Bank Kredyt.		
Akc. Bank Związkowy		
Bank Komercjalny		
Bank Kred. w Warszawie		275
Bank Zw. Spółek Zarob.	19500—20000	19500—20000
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki	3050	3000
„Agrochemja"		
„Teropol"		
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia		
Chybie	26500	26000—26500
Orthwein i Karasiński		
Azot	1375	1300—1400
„Tehate"		10000—11000
Kucharski		

Kraków, 9 kwietnia — Kursa efektów nie zdołały utrzymać się na wczorajszym poziomie. Spekulacja zawodowa zadowala się doraźnymi zyskami i już po jednodniowej zwyżce realizuje „dochody". Pozatem na osłabienie ruchu wpłynęła okoliczność, że „krycie się" kontrminy ustało. Na ogół na giełdzie efektów ujawnia się nastrój wyczekujący.

W walutach i dewizach żywe obroty.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 99,000, po 25 sztuk 91,000. Gazy zachodnie 21,000—21,500. Len 4,800 płacono. Węglówki 95. Lokomotywy 1,800. Nafta Krosno 1,800.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,410. Franki francuskie 555.

Czeki: Nowy Jork 9,375—9,360—9,395—9,385—9,415. Londyn 40,850—40,800. Paryż 559. Zurych 1,647—1,648—1,649. Wiedeń 134—133½. Praga 278.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9 kwietnia. (Cyfry w tysiącach).

Bank Dysk. Warszawski 27000—26—27500.
Bank Handlowy 28500—30—27000.
Bank dla Handlu i Prz. 4300—4000—4200.
Bank Kredytowy 1900.
Bank Polski Handl. w Poznaniu 8500.
Bank Polski przem. we Lwowie 1700.
Bank Zachodni 8250—9500—9200.
Bank Zw. Sp. Zar. w Poznaniu 19250—19—19500.
Kijewski i Scholtze 1200—1360—1275.
Chodorów 18000—19500—18500.
Cukrownia Czersk 2700—2300—2500.
Cukrownia Michałów 2250—2700—2600.
Warsz. Tow. F. Cukru 14500—16500—16000.
Starachowice 12300—12250—13200.
Ursus 3500—4000—3700.
Parowóz 1650—1500—1550.
Zawiercie 190,000—200,000—190,000.
Żyrardów 1,600.000—1,700—1,525.000
War. Tow. Transp. i Żegl. 725—600—625.
Spiess i Syn 3700.
Ćmielów 2700.
Elektryczność 6500—6350—6400.
Haberbusch i Schiele 25000—24000.
Spirytus 8000 III.
Warsz. T. Kop. Węgla 18,500 I i II, 20,000 III. 21,500 IV.
H. Cegielski 1.950—2.150—2.075.
Lilpop, Rau i S-ka 2.500—2.775—2.500.
Modrzejewskie zakł. 35.000 III, 39.000 V.
Ostrowieckie 37.000—39.500.
Orthwein i Karasiński 1.750—1.700.
Rohn, Zieliński i Ska 41.500.
Fitzner 27.500—29.500.
Polska Nafta 1.675—1.800
Bracia Nobel 6.200.
Lenartowicz i Br. Rylscy 750—850—750.
Siła i Światło 2.200—2.100—2.125.
Eksp. soli Potasowych 18.500. Kabel 4.000.
Przemysł Naftowy 3.400.
Tehate 9.000.

Tendencja mocna.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 9 kwietnia. **Nowy Jork 9350—9300, Londyn 40600—40300, Paryż 554, Wiedeń 132.10—131, Praga 278—268.800, Włochy 417 i jedna czwarta do 413, Belgja 472 i pół do 470, Szwajcarja 1640 do 1630, Holandja 3495—3465, Frank złoty 1800, Miljonówka 1075, Pożyczką złota 14000, Pożyczka dolarowa 4950.**

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 9 kwietnia. **Otwarcie giełdy. Nowy Jork 571. Londyn 24.76. Paryż 34. Wiedeń 80.42. Praga 17.10. Włochy 25.40. Belgja 28.62¼. Budapeszt 80. Sofja 415. Holandja 213¼. Christjanja 78.50. Kopenhaga 94.50. Stokholm 151.50. Hiszpanja 76¾. Berlin 124½. Belgrad 710.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

SZAJKA WŁAMYWACZY POD KLUCZEM. Niedawno donosiliśmy o wyłapaniu szajki włamywaczy, którzy przez szereg miesięcy dopuszczali się w Krakowie, Lwowie i innych większych miastach Małopolski śmiałych włamań. Dochodzenia prowadzone w tym kierunku przez Ekspoz. wydz. śledcz. w Krakowie doprowadziły do aresztowania przywódców tej szajki w osobach Aleksandra Ženichy i Mieczysława Welawskiego. Udało się także odzyskać część rzeczy pochodzących z włamań. W związku z tem aresztowano szereg paserów i paserek oraz wpadnięto na ślad t. zw. złodziejskiego „Stowarzyszenia czarnej maski" — których członkowie posiadali specjalne legitymacje; opatrzone pieczątką stowarzyszenia. Ženicha i Welawski dopuścili się w przeciągu kilku miesięcy 42 włamań na terenie Małopolski.

KWARTET CZESKI SEVCIKA, który obok kwartetu Rosego cieszy się w Europie i Ameryce największą sławą, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę, 9 bm. w teatrze Słowackiego. Pozostałe bilety są do nabycia we wtorek i środę przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8, we środę zaś od godz. 6 wieczór w kasie dziennej teatru Słowackiego.

Poszukiwania towarów:

*Dla naszych abonentów ze sfer kupieckich i przemysłowych otwieramy wzorem zagr. **bezpłatną** rubrykę ogłoszeń dla poszukiwania towarów. Abonenci nasi pragnący korzystać z tego udogodnienia, nadsyłać mogą pod adresem Redakcji (Kraków, Dunajewskiego 4) brzmienie i adres firmy poszukującej oraz wyszczególnienie poszukiwanego towaru. Odpowiedzi wysyłać będą firmy oferujące wprost pod podanymi adresami.*

Zapotrzebowania towarów:

Heller i Leiter, Lwów, ul. Cłowa 14 — nici i nawijalnie nici.

Paul Geflitte Neisse (OS) — trawersy, szyny i cement na eksport.

Laboratorjum „Miraculum" w Krakowie, Urzędnicza 30 — artyst. wywieszki reklamowe z tektury; składane pudełka tekturowe (Faltschachteln).

M. Weinberger Berno, Legionärstr. 30 — obręcze do beczek.

C. H. Gleicher, Gorlice — powrozy manilowe.

Ostatnie telegramy

z 9 kwietnia 1924

Aresztowania wśród warszawskich rzeźników

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj z polecenia naczelnika wydziału walki z lichwą, p. Totwena, **aresztowano kilku rzeźników,** którzy, oprócz pobierania nadmiernych cen za sprzedawane przez siebie artykuły, **stawiali czynny opór funkcjonarjuszom policji, przeprowadzającym dochodzenie.**

Nadużycia przy sprzedaży „na raty"

Warszawa, (tel. wł.). Wobec ujawnionych ponownych **nadużyć dokonywanych przez szereg firm uprawiających system sprzedaży „na raty",** wydział walki z lichwą przy Kom. Rządu przeprowadził w dniu wczorajszym rewizje w sklepach tych kupców, zabierając jako dowody rzeczowe sprzedawaną konfekcję, oraz system kalkulacyjny wraz z cennikami. Ekspertyza nad tymi dowodami zostanie przeprowadzona w dniu dzisiejszym.

„Micum"

Berlin. (AW) Na zgromadzeniu niemieckiej partji ludowej w Kiel oświadczył minister spraw zagranicznych Stresemann, w związku z rokowaniami mającymi się odbyć między zarządem **„Micum" a przemysłowcami niemieckimi w Zagłębiu,** iż rząd niemiecki **nie jest w stanie finansować dalszych układów.** To samo oświadczają przemysłowcy w Zagłębiu. Również oświadczył minister, że rozwiązanie kwestji reparacji będzie możliwe, gdy w Zagłębiu nastanie spokój i normalne warunki pracy.

Berlin. (AW) Rokowania w Düsseldorfie w sprawie przedłużenia układów z **„Micum" zostały przerwane.** Przemysłowcy niemieccy oświadczyli, iż będą mogli zagwarantować dostawy rzeczowe **po 15 kwietnia tylko wtedy, jeżeli** Ententa zajmie się finansowaniem tych dostaw.

Organizacje wojskowe w Niemczech

Londyn, (Tel. wł.). Dzienniki angielskie donoszą, że nawet na obszarach okupowanych Niemcy **przeprowadzają zaciąg ochotników.** Ochotnicy ci po przejściu ćwiczeń ogólnych, wcieleni są na przeciąg 10 tygodni do pułków Reichswehry, gdzie przechodzą ćwiczenia z bronią. Zdradzający specjalne zdolności, pozostają w pułkach i dłużej, zaznajamiając się z użyciem kulomiotów, armat i budową okopów.

Rokowania rosyjsko-angielskie

Londyn. (Tel. wł.). W skład delegacji sowieckiej, która przybędzie do Londynu celem prowadzenia rokowań z Anglją, **nie wejdzie Litwinow.** „Daily Mail" twierdzi, że nastąpiło to na skutek nieoficjalnej **interwencji Mac Donalda,** który **miał oświadczyć, że Litwinow, aresztowany swego czasu w Anglji za komunistyczną agitację i wydalony,** wpłynie niepomyślnie na bieg rokowań, jako przewodniczący delegacji.

„Times", omawiając skład delegacji sowieckiej, pisze, że niema tam ludzi przychylnych Anglji.

Uroczystość Bismarkowska w Berlinie

Berlin. (AW) Odbyła się tu onegdaj w sali Filharmonji uroczystość **Bismarkowska,** urządzona przez nacjonalistów. W uroczystości wziął udział książę Oskar Pruski. W przemówieniach żądano przywrócenia cesarstwa, oraz dawnej potęgi wojskowej niemieckiej.

Rosja chce rokować z Albanją

Rzym, (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą z Tirany, że przedstawiciel Sowietów przybył do Albanji celem rokowania z rządem Albanji w sprawie podjęcia politycznych i gospodarczych stosunków między **Rosją i Albanją.**

Rząd albański doniósł rządowi Sowietów, że nie uważa jeszcze obecnego momentu za odpowiedni do nawiązania normalnych stosunków między obu tymi krajami.

W poszukiwaniu śladów praczłowieka

Włoski uczony, Ernesto Vertarelli, ogłasza na łamach „Seccolo“ bardzo interesujący i pouczający artykuł o wynikach ostatnich ekspedycyj: francuskiej i amerykańskiej, podjętych w celu okrycia śladów praczłowieka. Otóż ekspedycja północnoamerykańska, która przed paru miesiącami wyruszyła była do Tybetu dla poszukiwań paleontologicznych, w ostatnich dniach wróciła do New Yorku z bogatym plonem naukowym.

Amerykańscy paleontolodzy przywieźli ze Wschodu cenne trofea naukowe: wspaniałe szkielety mamutów, czaszkę olbrzymiego ichtjozaura, liczne części ludzkich szkieletów z epoki, od której dzieli nas okres przeszło dziesięciu tysięcy lat; najrzadszym okazem ma być olbrzymie jajo dinozaura Szkielet tego zwierzęcia, które złożyło to potworne wielkie jajo, pochodzi prawdopodobnie jeszcze z czasów przedpotopowych.

W Muzeum Metropolitańskiem czynią gorączkowe przygotowania do godnego pomieszczenia nowych zdobyczy. Urządzono sześć ogromnych sal na przyjęcie paleontologicznych olbrzymów z Tybetu. Niezliczone rzesze, zwiedzające muzeum, rychło będą już mogły wystawać przed ogromnemi szybami i podziwiać tybetańskie szkielety mamutów, które żyły na 12.000 lat przed Chrystusem. Fantazja ich w mgnieniu oka przemierzy tuzin tysiącleci i wyczaruje obraz matki - ziemi, nietkniętej jeszcze stopą człowieka, lecz zaludnionej temi legendarnemi potworami.

Mimo wielkich zdobyczy naukowych, osiągniętych przez tę wyprawę amerykańskich uczonych do Tybetu, poprzez hymny pochwalne, wygłaszane na ich cześć przez świat naukowy, przebija jednak leciuchny pogłos rozczarowania i zawodu. Pośród mnóstwa szkieletów, które niezadługo wzbogacą Muzeum Metropolitańskie, brak bowiem najbardziej pożądanego: szkieletu praczłowieka.

Amerykanie wyruszyli do Tybetu, tej kolebki ludzkości kulturalnej, właśnie na poszukiwanie szkieletu praczłowieka. Ta ich nadzieja się nie ziściła. Święta ziemia Azji roztworzyła im swe wnętrze, ukazała tajemnice, obdarzyła tysiącem nieznanych skarbów, lecz odmówiła objawienia wielkiej tajemnicy naszego pochodzenia. Z tybetańskiego Wschodu nie rozbłysło światło, mogące odrazu rozjaśnić prapoczątki naszego bytu. Gorące pragnienie dowiedzenia się prawdy o naszych przodkach, w dalszym ciągu pozostaje niezaspokojone. I miną jeszcze dziesiątki, stulecia, a może nawet tysiące lat, zanim świat pozna owego człowieka, który górując nad miljonami tępych, bezrozumnych stworzeń, mocą boskiej iskry w swym mózgu, dokonał największego odkrycia od prapoczątków istnienia: zdobycia ognia.

ZE ŚWIATA

CAPABLANCA POKONAŁ DR. LASKERA Z Nowego Jorku donoszą: Sensacją 14 rundy była klęska Dr. Emanuela Laskera w partji przeciw Capablance. Dr. Lasker poddał partję po 15 ciągu Capablanki. Wyniki innych partyj następujące: Aljechin—Maroczy remis, Bogoljubow bije Laskera w 57 ciągu, Dr. Tartakower bije w 67 ciągu Marshalla. Parja Janowski contra Jates została przerwaną po 63 ciągu. Reti nie brał udziału w tej rundzie. Stan po 14 rundzie jest następujący: Dr. Emanuel Lasker 8½ (1), Capablanca 8½, Reti 8, Aljechin 7i pół, Dr. Tartakower 6 i pół, Marshall 6, Bogoljubow 6, Maroczy 6, E. Lasker 4, Janowski 3 i pół (2), Jates 3½ (1).

PLANY WIELKICH BADAŃ MORSKICH. Ze strony Szwecji wysuniętym został niedawno plan przedsięwzięcia wielkiej światowej ekspedycji naukowej dla zbadania pod względem hydrograficznym, biologicznym i meteorologicznym Atlantyku, oceanu Indyjskiego i Spokojnego. Wstępne prace przygotowawcze zostały zapoczątkowane przez prof. Petersona z Götenborga, który porozumiewa się z uczonymi całego świata. Ekspedycja, która wzbudziła ogromne zainteresowanie, byłaby poparta funduszami z międzynarodowej subskrypcji, dla wyekwipowania odpowiedniego okrętu i zaopatrzonego we wszystko, czego szerokie zamierzenia ekspedycji wymagają. Swój akces w tym kierunku zgłosiły dotąd Stany Zjednoczone, Anglja i Włochy; rzecz jasna, że w wyposażeniu ekspedycji wezmą też udział wszystkie państwa skandynawskie. Duńskie ministerjum spraw zagranicznych porozumiewa się również w tej sprawie z szeregiem innych państw.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).